

# Czeremcha – J.Gniatkowski

Dzień się budzi, mgła wisi nad ziemią,  
Słońce się spóźniło, jeszcze drzemie  
Z sennych brzoź spadają krople rosy,  
Gdzieś nieśmiałyh ptaków słyhać głōsy

W lesie kwiat czeremchy kwitnie biało,  
Jak dziewczyna stroi się nieśmiało,  
A my przytuleni, wonią odurzeni,  
Czy bliskością swą  
W lesie kwiat czeremchy kwitnie biało,  
Jak dziewczyna stroi się nieśmiało,  
A my przytuleni, wonią odurzeni,  
Czy bliskością swą

Już południem słońce się rozgrzewa,  
A w powodzi światła ziemia śpiewa  
Razem z nią skowronek nad polami,  
Pszczoły ociężałe już miodami

W lesie kwiat czeremchy kwitnie biało,  
Jak dziewczyna stroi się nieśmiało,  
A my przytuleni, wonią odurzeni,  
Czy bliskością swą  
W lesie kwiat czeremchy kwitnie biało,  
Jak dziewczyna stroi się nieśmiało,  
A my przytuleni, wonią odurzeni,  
Czy bliskością swą

Cisza razem z nocą naraz spada,  
Las znużony do snu się układa  
Tylko księżyc twarzą swą promienną,  
Czuwa w naszą drugą noc bezsenną  
W lesie kwiat czeremchy kwitnie biało,  
Jak dziewczyna stroi się nieśmiało,  
A my przytuleni, wonią odurzeni,  
Czy bliskością swą

W lesie kwiat czeremchy kwitnie biało,  
Jak dziewczyna stroi się nieśmiało,  
A my przytuleni, wonią odurzeni,  
Czy bliskością swą



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych